nr 47 22.11.2026
cena 14 zł (w tym 8% VAT)
www.przewodnik-katolicki.pl

PRZEWODNIK KATOLICKI

Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnie uczyniliście
Mt 25, 40

Jak nie zarażać LĘKIEM



NR IND. 371521
KOD CN: 4902 90 00

ISSN 0137-8384
47>

WRÓCIŁ DO DOMU
Leon XIV w Ameryce Południowej

DZIURAWY NADZÓR
Więcej broni w prywatnych rękach

GRANICE KOMPROMISU
120 lat po śmierci abp. Stablewskiego









FRANCISZKAŃSKIE BIURO TURYSTYCZNO-PIELGRZYMKOWE

PATRON travel

Już 25 lat wspólnej drogi!

Zapraszamy **osoby indywidualne** oraz **grupy** do wspólnego **pielgrzymowania i poznawania świata**.

Od ponad **25 lat** pomagamy odkrywać miejsca, które inspirują, **umacniają wiarę i pozostają w pamięci na długo.**

Rezerwuj online
www.patrontravel.pl



PATRON TRAVEL
PODRÓŻ, KTÓRA MA ZNACZENIE.

ul. Zakroczymska 1, 00-225 Warszawa, tel. 22 635 97 75, 22 720 19 83, biuro@patrontravel.pl
www.patrontravel.pl

Spis treści

6 Wiadomości

Liturgia i Słowo

8 Obecność Boga
MICHAŁ PALUCH OP

10 Nie wiedzieli, że to On
BP DAMIAN MUSKUS OFM

temat numeru

12 Zwycięstwo Logosu
ELŻBIETA WIATER

14 Jak nie zarażać lękiem
BOGNA BIAŁECKA

16 Polska nie jest już „rozbrojona”
PIOTR WÓJCIK

drogami Kościoła

18 Kiedy papież wraca do domu
MICHAŁ KŁOSOWSKI

22 Wszyscy do winnicy. Świeccy też
KS. ARTUR STOPKA

24 Ofiarowanie NMP:
w cieniu świątyni Pana
EWA MARIA HOP OSC

28 ŚDM: od męki do królowania
KS. ARTUR STOPKA

dla duszy

30 Historia zbawienia
dla niegrzecznych dzieci
WOJCIECH ŻMUDZIŃSKI SJ

źródło

32 Liturgia nie kończy się
po wyjściu z kościoła
DARIUSZ PIÓRKOWSKI SJ

sprawy polskie

36 Ekościema kwitnie
KAROLINA STERNAL

bliżej świata

38 Węgry: rozliczenia z komunizmem
JACEK BORKOWICZ

widziane z przeszłości

40 Abp Florian Stablewski –
granice kompromisu
PAWEŁ STACHOWIAK

blisko siebie

42 Faworyzowane dziecko
ANGELIKA SZELĄGOWSKA-MIRONIUK

46 Zacząć od siebie
ŁUKASZ KRAUZE OMI

kultura i czas wolny

48 *Zobaczysz wszystko* –
wielopiętrowe kłamstwo
SZYMON BOJDO

50 *Nigdzie*, czyli warstwy tajemnicy
AGNIESZKA KOSTUCH

52 Łemkowskie echa –
zaproszenie do domu
MARTA SZOSTAK

55 Recenzje

bez owijania

62 Mariusz Hornowski o znaczeniu
wsparcia psychologicznego
MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

56 archidiecezja gnieźnieńska
58 diecezja bydgoska
60 metropolia poznańska

felietony

27 Kościół wciąż ma wiele
do zaoferowania
TOMASZ KRÓLAK

34 Zły czas na wewnętrzne spory
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI

35 Zapotrzebowanie na patriotyzm
PIOTR ZAREMBA

54 Muzeum mobilne
NATALIA BUDZYŃSKA

Szukaj nas na:



14

TEMAT Z OKŁADKI
Dzieci i nastolatki obserwują nas bardzo uważnie i zarażają się naszym lękiem. Co zrobić, żeby po zamachu w Krakowie i incydentach z nożownikami w szkołach odzyskać poczucie bezpieczeństwa?



18

DROGAMI KOŚCIOŁA
W Ameryce Południowej Leon XIV mówił, że Kościół nie musi być liczny, żeby dawać światło, i upomniał się o ludzi, których wartość zbyt łatwo mierzy się ich użytecznością



40

WIDZIANE Z PRZESZŁOŚCI
Biografia zmarłego 120 lat temu abp. Floriana Stablewskiego przypomina, że w warunkach niewoli narodowej wybór między oporem a kompromisem nigdy nie był prosty

OKŁADKA: IL. AGNIESZKA SOZAŃSKA

Ostatnie słowo **należy do Boga**



KS. WOJCIECH NOWICKI
redaktor naczelny

W Padwie znajduje się kaplica o niezwykle ciekawej historii. Jej wnętrze zdobią freski Giotta, ale to nie tylko jego arcydzieło, lecz także opowieść o pieniądzach, grzechu, rodzinnej ambicji, pokucie i nadziei na zbawienie. Fundatorem kaplicy był Enrico Scrovegni, zamożny padewski bankier i przedstawiciel jednej z najbogatszych rodzin miasta. Żył na przełomie XIII i XIV wieku. Jego ojciec, Reginaldo, znany był z uprawiania lichwy, czyli pobierania nadmiernych odsetek od pożyczek. Średniowieczne chrześcijaństwo postrzegało lichwę jako poważny grzech. Co więcej, Dante Alighieri umieścił Reginalda w XVII pieśni *Piekła* swojej *Boskiej Komedii*, właśnie wśród potępionych lichwiarzy. Enrico odziedziczył ogromny majątek, ale wraz z nim także moralne obciążenie związane z rodzinnym interesem. Sam również prowadził działalność finansową, utrzymywał jednak dobre relacje z władzami kościelnymi i należał do bractwa związanego z kultem Maryi i zwalczaniem lichwy.

Budowa kaplicy, jak można usłyszeć w filmie poprzedzającym zwiedzanie Cappella degli Scrovegni, motywowana była z jednej strony pragnieniem zadośćuczynienia za grzechy i troską o zbawienie własnej rodziny, z drugiej zaś chęcią pozostawienia po sobie dzieła, które będzie służyło innym. Nie bez znaczenia jest to, że Enrico wzniósł kaplicę pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Miłosierdzia, a jej malowanie powierzył Giottowi, prekursorowi nowego stylu w malarstwie.

W centralnym miejscu kaplicy znajduje się scena sądu ostatecznego. Fragment fresku przedstawiający Chrystusa jako sędziego ilustruje na s. 9 czytany w ostatnią niedzielę roku liturgicznego fragment Ewangelii według św. Mateusza. Gdybyśmy wyszli poza kadr zdjęcia, u dołu zobaczylibyśmy Enrica, klęczącego i trzymającego model kaplicy, który ofiarowuje Maryi. To prośba o przyjęcie jego daru, wyraz nadziei na radość wieczną. Może dlatego Giotto umieścił fundatora po stronie zbawionych.

Dlaczego jednak o tym opowiadam? Bo wydarzenia, które rozegrały się w Krakowie, stawiają nas wobec pytań, które od wieków towarzyszą człowiekowi: o sprawiedliwość, miłosierdzie, winę i odpowiedzialność, ale także o sens i nadzieję. Śmierć niewinnych ludzi budzi gniew i domaga się sprawiedliwości. Nie możemy przejść nad nią do porządku dziennego ani próbować przykryć cierpienia ofiar religijnymi frazesami. Benedykt XVI w encyklice *Spe salvi* przypomina, że bez ostatecznej sprawiedliwości historia człowieka pozostawałaby niezrozumiała, a cierpienie ofiar mogłoby nie doczekać się żadnej odpowiedzi. Chrześcijańska nadzieja opiera się na wierze, że zło zostanie nazwane po imieniu i osądzone.

A jednak właśnie w tym miejscu pojawia się pytanie o miłosierdzie. Burza wokół mszy św. sprawowanej w intencji sprawcy krakowskiej tragedii pokazała, jak trudno przyjąć, że chrześcijańska modlitwa może obejmować także człowieka, który dopuścił się potwornego zła. Tymczasem modlitwa za niego nie oznacza usprawiedliwienia jego czynów, pomniejszenia krzywdy ofiar ani rezygnacji ze sprawiedliwości. Oznacza uznanie, że ostateczny sąd nad człowiekiem należy do Boga. Miłosierdzie nie unieważnia sprawiedliwości, ale przypomina, że żaden z nas nie może zająć miejsca Boga.

Krakowska tragedia przypomniała nam również, jak kruche jest poczucie bezpieczeństwa. Lęk łatwo wkrada się w codzienność, zmienia nasze rozmowy, relacje i sposób patrzenia na innych. Mierzymy się z pytaniem, jak nie pozwolić, aby strach stał się zasadą, według której będziemy odtąd żyć.

W odpowiedzi na zło, które wydarzyło się w Krakowie, zobaczyliśmy odpowiedź dobra: policjantów ryzykujących życie w obronie innych, lekarzy przerywających prywatny czas, by ratować rannych, przypadkowych świadków spieszących z pomocą, mieszkańców miasta gromadzących się na Marszu Ciszy. Odpowiedzią na przemoc stały się solidarność, troska i obecność.

Wracam myślami do Enrica Scrovegniego, klęczącego na fresku Giotta. Nie wiemy dokładnie, co działo się w jego sumieniu, gdy zamawiał dzieło, które przetrwało wieki. Wiemy jednak, że na obrazie staje przed Bogiem nie jako człowiek wszechmocny, lecz jako ktoś, kto potrzebuje miłosierdzia. Może to dobra perspektywa także dla nas. Nie mamy władzy nad wszystkim, co nas spotyka. Nie potrafimy wyeliminować całego zła ani zagwarantować, że nigdy więcej nie doświadczymy tragedii. Możemy jednak nie pozwolić, by odebrało nam nadzieję, zaufanie i zdolność kochania. Chrześcijańska nadzieja nie polega na przekonaniu, że świat jest bezpieczny i nic złego już się nie wydarzy. Polega na pewności, że zło, choć realne i bolesne, nie ma ostatniego słowa. To słowo należy do Boga.

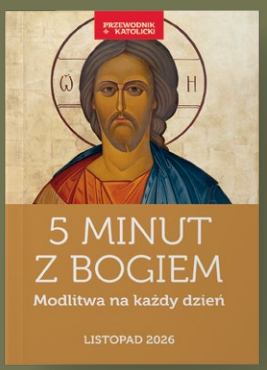
FOT. ZUZANNA SZCZERBIŃSKA-ROWIŃSKA/PK

Za tydzień z „Przewodnikiem Katolickim”

MODLITEWNIK „5 MINUT Z BOGIEM”

Pomóż Nam go wydawać!







Wspieraj nas

na Patronite



Zrób przelew na konto





Fundacja Wojciech, ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
numer konta: 40 1020 4027 0000 1102 1483 2804
z dopiskiem: Darowizna na 5 minut z Bogiem

Polska

Za tych, co zginęli na drogach

W Sanktuarium bł. Karoliny w Zabawie w archidiecezji krakowskiej modlono się w intencji osób, które zginęły na drogach oraz ich bliskich, którzy przeżywają żałobę. Po mszy uczestnicy uczcili pamięć ofiar pod pomnikiem Przejście. W sanktuarium prowadzona jest też Księga Pamięci Ofiar Wypadków Drogowych. Od lat trwają starania, aby powstało tutaj Centrum Leczenia Traumy Powypadkowej. Natomiast od dwóch lat realizowany jest projekt pilotażowy pomocy psychologicznej dla ofiar wypadków drogowych.

Ku odnowie parafii

Ponad 260 osób reprezentujących 42 parafie archidiecezji wrocławskiej zainaugurowało udział w programie „Zaczyn". To inicjatywa odnowy życia parafialnego, owoc II Synodu Archidiecezji Wrocławskiej. Program ma pomóc parafiom przejść od modelu, w którym za życie wspólnoty odpowiadają przede wszystkim duszpasterze, do świadomego współdzielenia misji przez wszystkich ochrzczonych.

Polak nuncjuszem w Indiach

Papież mianował nuncjuszem apostolskim w Indiach abp. Waldemara Stanisława Sommertaga, dotychczasowego nuncjusza apostolskiego w Senegalu, Gwinei Bissau, Mauretanii i na Wyspach Zielonego Przylądka. Nominat ma 58 lat i od 2000 r. pracuje w dyplomacji watykańskiej. Jego pierwszą placówką jako nuncjusza była od 2018 r. Nikaragua, którą w 2022 r. zamienił na Afrykę.

Polonia w Notre Dame

Minął rok od ponownego wprowadzenia kopii Ikony Jasnogórskiej do polskiej kaplicy w katedrze Notre Dame w Paryżu. 14 listopada odbyła się rocznicowa pielgrzymka Polonii, zorganizowana przez Polską Misję Katolicką we Francji. Przedstawiciele wspólnot polonijnych złożyli kwiaty pod Ikoną Matki Bożej Częstochowskiej w polskiej kaplicy.

Warszawa

Modlitwa za ojczyznę

Msza św. w Świątyni Opatrzności Bożej zainaugurowała 11 listopada centralne obchody Narodowego Święta Niepodległości. Jeszcze przed jej rozpoczęciem prezydent Karol Nawrocki zapalił historyczną Świecę Niepodległości – podarowaną w 1867 r. przez papieża Piusa IX z życzeniem, by zapłonęła w wolnej Polsce.

– Zawsze potrzebujemy tej mszy św., potrzebujemy widoku tej zapalonej świecy i potrzebujemy tej wspólnoty. Dzisiaj chyba jeszcze bardziej, kiedy wszyscy jesteśmy przygnębieni i smutni z powodu dramatu w Krakowie. Złączmy się więc w tej wspólnej modlitwie, prośmy Pana Boga o życie wieczne dla zmarłych, o zdrowie dla rannych, o zgodę dla nas wszystkich. Prośmy Opatrzność Bożą, aby nie ustawała w prowadzeniu nas przez dzieje, a my sami dajmy się Bożej Opatrzności prowadzić – mówił abp Adrian Galbas SAC, który przewodniczył mszy.

W homilii, nawiązując do ewangelicznych słów Jezusa „Twoja wiara cię uzdrowiła", biskup polowy Wiesław Lechowicz podkreślił, że „i naszą ojczyznę ocaliła wiara w jej niepodległość i suwerenność". Stwierdził, że „wiarą wypełnione były serca" uczestników powstań narodowych, żołnierzy oraz ojców niepodległości – Józefa Piłsudskiego, Ignacego Paderewskiego, Wincentego Witosa, Ignacego Daszyńskiego, Romana Dmowskiego i Wojciecha Korfantego. – Różne drogi prowadziły do niepodległości Polski, ale wszystkie łączyła wiara, że dążenia niepodległościowe wsparte Bożym błogosławieństwem przyniosą wyzwolenie spod okupacji zaborców. Podobna wiara i nam dzisiaj towarzyszy – wiara, że skarbu wolności nie utracimy, że przekażemy go kolejnym pokoleniom – mówił.

Biskup Lechowicz zwrócił również uwagę na język używany dziś w przestrzeni publicznej, który jest „podstawowym narzędziem okazywania szacunku". – Słowo ma moc. W zależności od jego użycia ma moc dającej życie wody lub odbierającej życie amunicji. W przestrzeni publicznej ma się wrażenie, że niestety ten drugi sposób posługiwania się słowem przeważa – stwierdził. Przypomniał też słowa z encykliki *Magnifica humanitas*, w której Leon XIV apelował o „rozbrojenie słów agresji, pogardy, podstępu, poniżania, nienawiści". Na zakończenie zachęcił do realizowania zasad, które pozwalają budować „zdrową wolność". – Nie wyrzucajmy do kosza recepty, jaką Jezus nam dziś przekazuje. Troska o zdrową wolność wiąże się z dbałością o prawdę, sprawiedliwość, dobro wspólne i wzajemny szacunek – podsumował.



FOT. FLICKR/EPISKOPAT NEWS



FOT. VATICAN NEWS

Watykan

Obchody Światowego Dnia Ubogich

Nie możemy sprawować Eucharystii, a jednocześnie pozostawać obojętni na głód, samotność, niesprawiedliwość i wykluczenie. Ubodzy nie są obcymi w życiu Kościoła, lecz zajmują uprzywilejowane miejsce w sercu Boga – powiedział prefekt Dykasterii ds. Posługi Miłosierdzia abp Luis Marín de San Martín, który przewodniczył w niedzielę 15 listopada mszy św. w Bazylice Watykańskiej z okazji Światowego Dnia Ubogich.

W homilii papieski jałmużnik przypomniał przesłanie zawarte w orędziu papieża Leona XIV na ten dzień: „Kościół jest powołany, aby być miejscem przyjęcia, braterstwa i nadziei, w którym nikt nie będzie czuł się wykluczony ani zapomniany". Abp de San Martín zachęcił do codziennego słuchania ubogich, słabych i żyjących na marginesie społeczeństwa. – Każdy ubogi nie jest numerem ani zwykłym problemem społecznym, z którym trzeba się uporać, lecz osobą, którą należy spotkać i przyjąć – przypomniał.

Arcybiskup zaznaczył też, że „chrześcijańska miłość bliźniego nie wyczerpuje się w pomocy materialnej: wymaga bliskości i dzielenia się z drugim człowiekiem. A przede wszystkim domaga się, byśmy w ubogim dostrzegali nie tylko kogoś, komu trzeba pomóc, lecz także brata, od którego sami możemy coś otrzymać". Jak wskazał, Światowy Dzień Ubogich nie może ograniczać się do corocznych obchodów. – Nasze wspólnoty nie mogą poprzestawać na trosce o zachowanie struktur, tradycji i działalności, lecz powinny być wyrazem żywego Kościoła, zdolnego do spotykania ludzi – powiedział. – Wierność Ewangelii mierzy się również naszą zdolnością do przemieniania miłości otrzymanej od Boga w konkretne gesty braterstwa i sprawiedliwości – dodał.

W niedzielę 22 listopada, już po powrocie z Ameryki Południowej, Leon XIV spotka się z 1300 osobami ubogimi podczas tradycyjnego obiadu w Auli Pawła VI.

Lizbona

Arcybiskup wsparł protestujących

Patriarcha Lizbony abp Rui Valério zaapelował do władz Portugalii o podjęcie dialogu z osobami protestującymi przeciwko wysokim cenom wynajmu mieszkań i pogarszającym się warunkom życia. Podkreślił, że kraj zmaga się z narastającym kryzysem mieszkaniowym, który szczególnie dotyka ludzi młodych. Wezwał również demonstrantów do powstrzymania się od przemocy.

Protesty przeciwko wysokim kosztom najmu mieszkań i brakowi skutecznej polityki mieszkaniowej rządu premiera Luísa Montenegro trwają w kilku portugalskich miastach od października. Zdaniem hierarchy władze państwowe mają obowiązek podjąć rozmowy z demonstrantami. – W sprawie występującego u nas kryzysu mieszkaniowego należy dojść wspólnie do porozumienia – podkreślił abp Rui Valério.

W poniedziałek 9 listopada późnym wieczorem zakończył się protest na lizbońskim Placu Rossio, gdzie od 17 października demonstranci prowadzili obozowisko. Następnie przenieśli się na teren targów Web Summit, sprzeciwiając się organizacji w stolicy wydarzenia poświęconego nowoczesnym technologiom i innowacjom.

Protest w Lizbonie rozpoczął się tydzień po demonstracji na Placu Jana I Dobrego w Porto. W obu miastach kilkakrotnie dochodziło do starć protestujących z policją. Łącznie rannych zostało 160 osób, a funkcjonariusze zatrzymali 99 demonstrantów.

PRZEWODNIK KATOLICKI

REDAKTOR NACZELNY
ks. Wojciech Nowicki

ZESPÓŁ
Aleksander Barszczewski (redaktor strony internetowej), Dorota Bauta, Szymon Bojdo, Jacek Borkowicz, Natalia Budzyńska, Weronika Frąckiewicz, Piotr Jóźwik (zastępca redaktora naczelnego, dział Społeczeństwo), Zosia Komorowska, Agnieszka Pioch-Sławomirska (dział Rodzina i wychowanie), Hanna Sowa, Paweł Stachowiak, Zuzanna Szczerbińska-Rowińska (kierownik artystyczny)

STALI WSPÓŁPRACOWNICY
Bogna Białecka, Małgorzata Bilska, Tomasz Budnikowski, Anna Druś, Dominik Dubiel SJ, Mateusz Filipowski OCD, Dawid Gospodarek, Krzysztof Jankowiak, Jan Kałużny (ilustracje), Michał Kłosowski, Tomasz Królak, ks. Maciej K. Kubiak (Neapol), bp Damian Muskus OFM, o. Michał Paluch OP, Dominik Robakowski, Agnieszka Sozańska (ilustracje), Karolina Sternal, ks. Artur Stopka, Angelika Szelągowska-Mironiuk, Marta Szostak, Michał Szułdrzyński, Elżbieta Wiater, Piotr Wójcik, Piotr Zaremba

REKLAMA
Paulina Królska
tel. 667 001 607
krolska@swietywojciech.pl

KONTAKT W SPRAWIE PRENUMERATY
tel. 61 659 37 56
prenumerata@swietywojciech.pl

KOSZT PRENUMERATY:
kwartalnej – **214,50 zł**
półrocznej – **416 zł**
rocznej – **780 zł**

Prenumeratę rozpoczynamy po wpłacie na konto
Święty Wojciech Dom Medialny Sp. z o.o.
61-245 Poznań, ul. Chartowo 5
PKO BP I/O Poznań 34 1020 4027 0000 1102 0046 1780

DRUK
EURODRUK POZNAŃ Sp. z o.o.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Święty Wojciech Dom Medialny

WYDAWCA:
Święty Wojciech Dom Medialny sp. z o.o.

ADRES REDAKCJI:
ul. Chartowo 5, 61–245 Poznań
sekretariat.pk@swietywojciech.pl
przewodnik@swietywojciech.pl

www.przewodnik-katolicki.pl

Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata

22 listopada 2026

Obecność Boga

Opis sądu ostatecznego św. Mateusza nie jest wizją końca świata, która ma sparaliżować nas lękiem. Jezus nie chce nas straszyć przyszłością, ale obudzić do teraźniejszości – sprowadzić do „tu i teraz". Ostateczny wyrok nad naszym życiem nie jest bowiem wyrazem decyzji Boga podjętej bez naszego udziału, ale wynikiem naszych własnych wyborów.

Sercem dramatycznej sceny sądu jest pełne zaskoczenia pytanie: „Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym..., spragnionym... lub w więzieniu?". W odpowiedzi Jezus ukazuje centrum chrześcijańskiego przesłania: pełne i dosłowne utożsamienie się Boga z człowiekiem najmniejszym, wykluczonym i cierpiącym. Chrystus nie udaje przy tym ubogiego, nie zakłada maski cierpiącego. Następująca po opisie sądu opowieść o męce przypomina, że Ten, który przyjdzie w chwale, naprawdę stał się najmniejszym z najmniejszych: nagim, uwięzionym i ukrzyżowanym. To właśnie dlatego nie może wydać się nam czymś niemożliwym jego stała obecność w tych, którzy niosą ciężar biedy, samotności i niesprawiedliwości.

Taki stan rzeczy – tak dobrze znany każdemu chrześcijaninowi – domaga się radykalnej zmiany logiki. Bardzo często wydaje nam się przecież, że pochylając się nad potrzebującym, wyświadczamy mu łaskę. Scena sądu ostatecznego każe odwrócić ten porządek: to nie my zbawiamy ubogiego naszą jałmużną, ale to obecność Chrystusa w ubogim zbawia nas. Spotkanie z „najmniejszym" uwalnia nas z niewoli egoizmu, chciwości i przemocy, wciąga w wir Bożego życia, polegającego na miłości i bezinteresownym darze. Nasza wolność decyduje zaś o tym, czy ryzykujemy wejście w logikę życia, czy rozgaszczamy się coraz wygodniej w logice śmierci.

CHWILA REFLEKSJI
Czy dostrzegam Jezusa obecnego w ubogich, uwięzionych i ukrzyżowanych?



Warto też zwrócić uwagę na jeden ze szczegółów opowieści. Do sprawiedliwych Król mówi: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mojego", natomiast w stronę odrzuconych padają słowa: „Idźcie precz ode Mnie, przeklęci" – bez dodatku „przez Ojca mojego". Bóg nie stworzył nikogo z myślą o potępieniu i nikogo nie przeklina. Wszyscy ludzie są zaproszeni do odnalezienia Chrystusa – obecności Boga – w ubogich i odrzuconych. Potępienie jest zaś owocem własnych decyzji człowieka, który odrzuca miłość i odwraca się plecami od potrzeb sióstr i braci.

MICHAŁ PALUCH OP

Czytanie z Księgi proroka Ezechiela
Ez 34, 11–12.15–17

Tak mówi Pan Bóg: «Oto ja sam będę szukał moich owiec i będę sprawował nad nimi pieczę. Jak pasterz dokonuje przeglądu swojej trzody, gdy znajdzie się wśród rozproszonych owiec, tak Ja dokonam przeglądu moich owiec i uwolnię je ze wszystkich miejsc, dokąd się rozproszyły w dni ciemne i mroczne. Ja sam będę pasł moje owce i Ja sam będę je układał na legowisku» – mówi Pan Bóg. «Zagubioną odszukam, zabłąkaną sprowadzę z powrotem, skaleczoną opatrzę, chorą umocnię, a tłustą i mocną będę ochraniał. Będę pasł sprawiedliwie». Do was zaś, owce moje, tak mówi Pan Bóg: «Oto Ja osądzę poszczególne owce, barany i kozły».

Czytanie z Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian
1 Kor 15, 20–26.28

Bracia: Chrystus zmartwychwstał jako pierwociny spośród tych, co pomarli. Ponieważ bowiem przez człowieka przyszła śmierć, przez Człowieka też dokona się zmartwychwstanie. I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni, lecz każdy według własnej kolejności: Chrystus jako pierwociny, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia. Wreszcie nastąpi koniec, gdy przekaże królowanie Bogu i Ojcu i gdy pokona wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc.

Trzeba bowiem, ażeby królował, «aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy». Jako ostatni wróg zostanie pokonana śmierć. A gdy już wszystko zostanie Mu poddane, wtedy i sam Syn zostanie poddany Temu, który Synowi poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich.

FOT. UNSPLASH



Chrystus jako Sędzia świata – fragment fresku Sąd ostateczny *Giotta di Bondone w kaplicy Scrovegnich w Padwie, ok. 1305 r.*
FOT. KS. WOJCIECH NOWICKI/PK

Słowa Ewangelii według św. Mateusza Mt 25, 31–46

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale, a z Nim wszyscy aniołowie, wtedy zasiądzie na swoim tronie pełnym chwały. I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych ludzi od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów. Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie. Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie:

„Pójdźcie, błogosławieni u Ojca mojego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane dla was od założenia świata! Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie”.

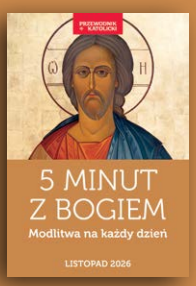
Wówczas zapytają sprawiedliwi: „Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Ciebie? Albo spragnionym i daliśmy Ci pić? Kiedy widzieliśmy Cię przybyszem i przyjęliśmy Cię, lub nagim i przyodzialiśmy Cię? Kiedy widzieliśmy Cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie?”. A Król im odpowie: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnie uczyniliście”.

Wtedy odezwie się i do tych po lewej stronie: „Idźcie precz ode Mnie, przeklęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom! Bo byłem głodny, a nie daliście Mi jeść; byłem spragniony, a nie daliście Mi pić; byłem przybyszem, a nie przyjęliście Mnie; byłem nagi, a nie przyodzialiście Mnie; byłem chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście Mnie”.

Wówczas zapytają i ci: „Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym albo spragnionym, albo przybyszem, albo nagim, kiedy chorym albo w więzieniu, a nie usłużyliśmy Tobie?” Wtedy odpowie im: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tego i Mnie nie uczyniliście”. I pójdą ci na wieczną karę, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego».

KALENDARZ LITURGICZNY

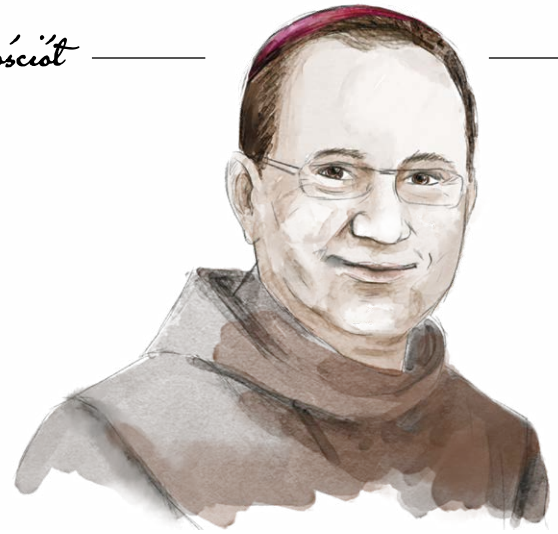
PONIEDZIAŁEK 23 listopada Ap 14, 1–3.4b–5 | Łk 21, 1–4
WTOREK 24 listopada św. mm. Andrzeja Dung-Laca, pr. i tow. Ap 14, 14–20 | Łk 21, 5–11
ŚRODA 25 listopada Ap 15, 1–4 | Łk 21, 12–19
CZWARTEK 26 listopada Ap 18, 1–2.21–23; 19, 1–3.9a | Łk 21, 20–28
PIĄTEK 27 listopada Ap 20, 1–4.11–21, 2 | Łk 21, 29–33
SOBOTA 28 listopada Ap 22, 1–7 | Łk 21, 34–36



Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitewniku *5 minut z Bogiem* dołączanym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca

idź, odbuduj mój kościół

Nie wiedzieli, że to On



BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków

Sąd Chrystusa Króla nad ludzkością nie sprowadza się do wyliczania popełnionych grzechów. Jezus wskazuje przede wszystkim na dobro, które człowiek uczynił, i na dobro, którego zaniechał. Na miłość wyrażoną w konkretnych gestach, ale także na obojętność wobec tych, którzy czekali na pomoc. W obrazie sądu ostatecznego powracają ludzie głodni, spragnieni, obcy, chorzy i uwięzieni. Nie są tłem dla wielkich wydarzeń. To właśnie z nimi utożsamia się Król.

„Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnie uczyniliście" – mówi Jezus. Te słowa odsłaniają zaskakującą prawdę: spotkanie z człowiekiem potrzebującym może stać się spotkaniem z samym Bogiem. Chrystus nie czeka na nas wyłącznie w miejscach świętych ani w chwilach religijnych uniesień. Jest obecny także na drogach naszego życia, w człowieku, którego łatwo minąć, którego cierpienie krępuje, którego obecność burzy nasz spokój. Nie można oddzielić czci oddawanej Chrystusowi od wrażliwości na los tych, z którymi On się utożsamia.

Mt 25, 31–46

Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnie uczyniliście

Dlatego wiary nie potwierdza sama metryka chrztu ani piękne deklaracje. Jej autentyczność ujawnia się w miłości, która potrafi zatrzymać się przy drugim człowieku i odpowiedzieć na jego konkretną potrzebę. Czasem będzie to podanie kubka wody, odwiedziny chorego, wysłuchanie samotnego, przyjęcie przybysza czy pomoc komuś, kto znalazł się w trudnej sytuacji. Nie każdy może zmienić los całych społeczności, ale każdy może uczynić dobro, które jest w jego zasięgu. Właśnie takich czynów Jezus nie uznaje za mało znaczące. W nich dokonuje się służba samemu Królowi.

Sąd obejmuje „wszystkie narody". Ewangeliczne wezwanie do miłości przekracza więc granice wyznania, pochodzenia i kultury. Dobro czynią także ludzie, którzy nie rozpoznają w Chrystusie Pana ani nie określają siebie jako wierzących. Nie oznacza to, że wiara jest obojętna, lecz że Bóg może działać w ludzkim sercu także poza widzialnymi granicami wspólnoty Kościoła. Nie nam rozstrzygać, kto zasługuje na miano dobrego. Jezus kieruje naszą uwagę ku temu, czy człowiek cierpiący znalazł w nas bliźniego.

Znamienne, że zarówno sprawiedliwi, jak i potępieni pytają: „Panie, kiedy widzieliśmy Cię...?". Jedni i drudzy nie spodziewali się, że w spotkanym potrzebującym stają wobec samego Chrystusa. Miłość nie jest zatem jedynie spełnianiem religijnego obowiązku ani świadomym gromadzeniem zasług. Jest sposobem patrzenia, w którym drugi człowiek przestaje być obcy, niewygodny czy nieważny. Może właśnie dlatego sąd Jezusa tak mocno porusza: każe nam zobaczyć, ile dobra wydarza się po cichu, ale też ile razy przechodzimy obok czyjegoś cierpienia.

Obraz Chrystusa zasiadającego na tronie niesie jednak nie tylko wezwanie, lecz także nadzieję. Sędzią jest Ten sam Jezus, który zna odrzucenie, cierpienie i krzyż. Jego królowanie nie opiera się na przemocy ani przewadze, ale na miłości, która staje po stronie bezbronnych. Ostateczne słowo nie będzie należało do obojętności, krzywdy ani śmierci. Należy do Boga, który rozpoznaje nawet najmniejszy gest miłosierdzia i nie pozwala, by dobro zginęło.

Uznawać Chrystusa za Króla znaczy więc pozwolić, by Jego sposób patrzenia stawał się naszym sposobem patrzenia. Nie wystarczy pytać, czy oddajemy Mu cześć. Trzeba zapytać, czy człowiek, który dziś potrzebuje pomocy, może spotkać Go dzięki naszej obecności. Być może w dniu sądu okaże się, że najważniejsze spotkania z Królem wydarzyły się wtedy, gdy nie wiedzieliśmy, że stoimy przed Nim – i po prostu nie dwróciliśmy wzroku.

Pan czeka na nas przy dwóch stołach

Tradycje religijne mogą być bardzo pomocne jako przestrzenie spotkania w świetle wiary i miłości. Procesja może sprawić, że razem będą szli ludzie o odmiennych poglądach. Pielgrzymka może zgromadzić całe rodziny. Jakaś celebracja może zjednoczyć wspólnotę. Święto patronalne może stać się okazją do pojednania, prośby o przebaczenie i rozpoczęcia wszystkiego na nowo. Jest to znak, którego oddziaływanie może wykraczać daleko poza granice niewielkiego miasta czy regionu, przyczyniając się do szerzenia w świecie kultury współistnienia, wzajemnej troski i pokoju.

Dlatego zachęcam was, żebyście z tych świąt uczynili szkołę braterstwa i miłosierdzia, w której będziecie razem pracować, modlić się, bawić, a także troszczyć o tych, którzy są w potrzebie, żeby radość stała się udziałem wszystkich i żeby każdy mógł ją przeżywać w jedności przed Bogiem.

Spotkanie z wiernymi w Cusco w Peru, 15 listopada

Pan oczekuje nas przede wszystkim w Eucharystii i w Słowie Bożym, przy dwóch stołach, z których czerpiemy życie i duchowy pokarm. Wychodzi jednak nam na spotkanie również w komunii eklezjalnej i w braterskim przyjęciu bliźniego, w którym staje się obecny jako Ten, który potrzebuje naszej pomocy. Dlatego ewangelizacja nie polega na narzucaniu doktryn ani na pokładaniu ufności w skutecznych strukturach, lecz na dawaniu świadectwa rzeczywistego spotkania z Jezusem Chrystusem. Ewangelizacja koncentruje się bowiem na świadectwie życia i bliskości we wspólnocie. Bez świadectwa nie jest możliwe wyraźne głoszenie Jezusa Chrystusa.

Homilia w Pampas de Pimentel w Peru, 13 listopada





Papież Leon XIV złożył prywatną wizytę w Kaplicy św. Oscara A. Romero w Chiclayo, której odbudowę wspierał jeszcze jako biskup diecezji. Spotkał się z krewnymi osób duchownych, a także z osobami starszymi i chorymi z lokalnej wspólnoty, 13 listopada 2026 r.

FOT. IMAGO/VATICAN MEDIA/ CATHOLIC PRESS PHOTO/EAST NEWS

Wielu naszych braci – a nawet my sami czy nasze rodziny – może obecnie przeżywać swoją Kalwarię, cierpiąc z powodu choroby, ubóstwa, braku pracy, dyskryminacji, rozpadu rodzin czy innych trudności. W tych mrocznych chwilach rozumiemy uczucia Maryi stojącej u stóp krzyża, z Jej matczynym sercem rozdartym bólem. Jednocześnie, podobnie jak Maryja, która w tym strasznym momencie swojego życia otrzymała od Syna nową misję, przyjmując do swego matczynego serca całą ludzkość, również my jesteśmy powołani do przyjęcia łaski Bożej i przeżywania procesu przebaczenia i pojednania, aby odnowiły się w nas pokój, nadzieja i miłość.

Homilia w sanktuarium Matki Bożej z Luján w Argentynie, 11 listopada

Wszyscy jesteśmy powołani do świętości. Na tym polega nasze zadanie na ziemi: na osiągnięciu doskonałego zjednoczenia z Bogiem. Powołanie to ma zarazem zawsze wymiar misyjny: powinniśmy dzielić się z innymi pięknem, które sami poznaliśmy w Chrystusie. Jako chrześcijanie powinniśmy „głosić to, co jest zgodne ze zdrową nauką". (…)

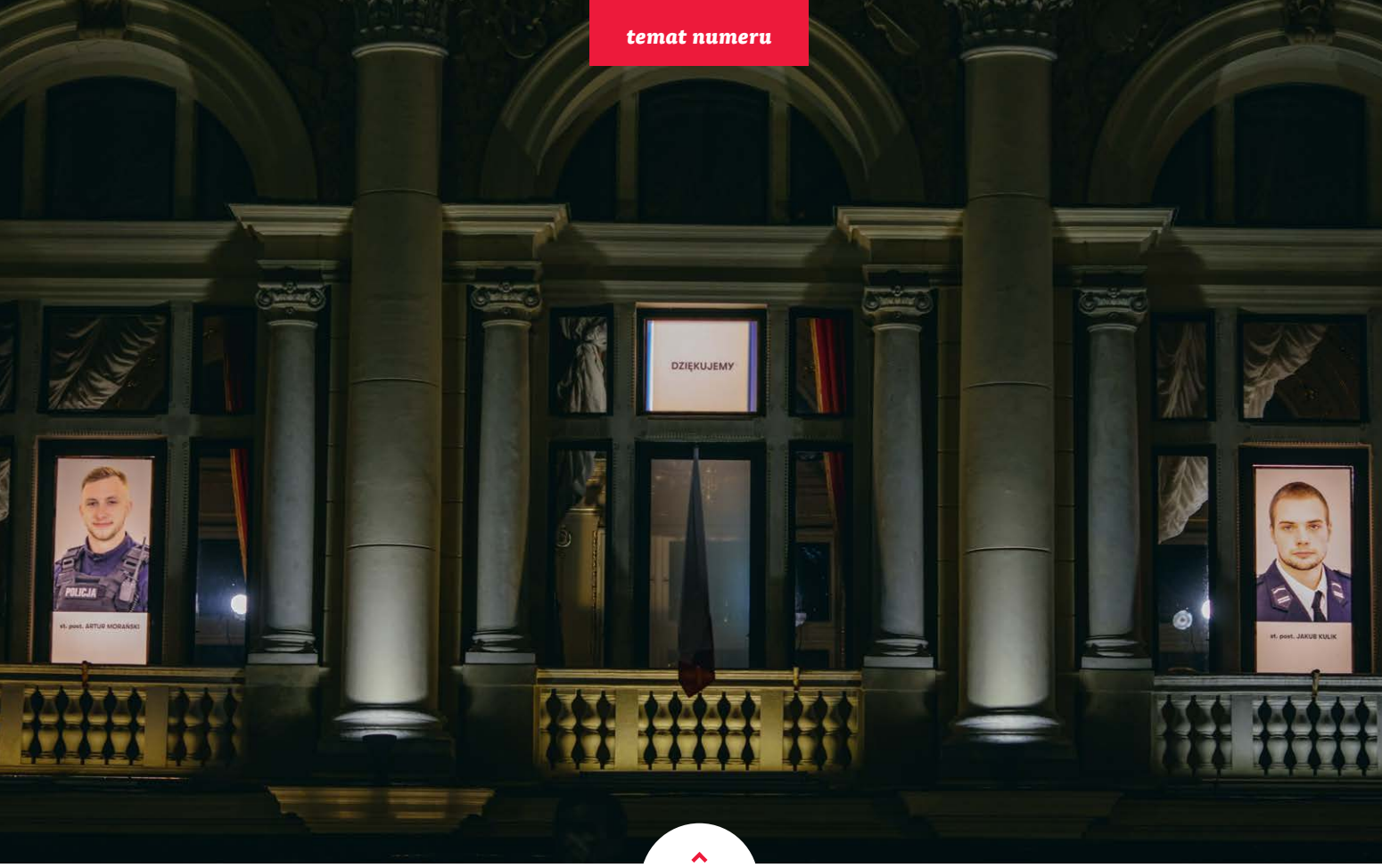
Nie ma lepszego sposobu nauczania niż dawanie przykładu własnym życiem, ponieważ „świat oczekuje od nas zaangażowania się całym życiem i dawania świadectwa modlitwy". Wymaga to całkowitego przylgnięcia do Jezusa Chrystusa. Takie właśnie świadectwo dają święci i to ono pozwala nam żyć nadzieją, nawet pośród trudności.

Homilia na terenie Wojskowej Szkoły Lotniczej w Córdobie w Argentynie, 10 listopada

Rodzina stanowiła środowisko przekazywania wiary, cnót ludzkich, kultury pracy, szacunku dla starszych, troski o ochronę życia oraz wierności danemu słowu. Nie ulegajcie głosom, które powtarzają, że rodzina chrześcijańska jest już przeżytkiem. Przeciwnie, dziś bardziej niż kiedykolwiek pozostaje ona filarem pośród tak wielu niepewności naszej epoki.

Otwórzcie drzwi swoich domów Chrystusowi: w sposób naturalny mówcie swoim dzieciom o Jezusie, trwajcie w jedności z Nim. W zaciszu domu wiara przekazywana jest wraz z życiem, poprzez najprostsze gesty: błogosławieństwo przed posiłkiem, modlitwę przed snem, przebaczenie i wzajemne słuchanie, dziadków uczących modlitwy, uczestnictwo w niedzielnej mszy św., przygotowanie do rekolekcji czy pielgrzymki. Rodzina jest bowiem uprzywilejowanym miejscem poznawania i spotykania Chrystusa.

Homilia przy Pomniku Hiszpanów w Buenos Aires, 9 listopada



Portrety policjantów, którzy zatrzymali zamachowca, w oknach Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, 10 listopada 2026 r.
FOT. BEATA ZAWRZEL/ REPORTER/EAST NEWS

Zwycięstwo Logosu

Życie napisało nam w Krakowie dramatyczną przypowieść, w której dziewięć osób straciło życie, a kilkanaście zostało rannych, niektórzy bardzo poważnie. To jednak opis tylko pierwszego aktu.

ELŻBIETA WIATER

Drugi to pościg przez miasto, a finał rozegrał się już na dawnej granicy Krakowa i Kazimierza. To właśnie ta scena, w zestawieniu z tym, co już wiemy o motywacjach zamachowca i jego profilu psychologicznym, nabiera niesłychanej wagi symbolicznej. Zróbmy stopklatkę: biały samochód, którego obecność na skrzyżowaniu wymusiła zatrzymanie Subaru mordercy, on stojący już poza autem, ubrany w strój gwarantujący mu pełną ochronę przed kulami, w ręku karabinek wojskowy, z założenia będący bronią służącą temu, by zabić. Po drugiej stronie dwóch policjantów tylko w mundurach i kamizelkach, które chronią przed ciosem nożem albo strzałem z broni krótkiej, wyposażonych w pistolety służące przede wszystkim obezwładnianiu przeciwnika. Kiedy wzywają go do poddania się, on strzela. Rani Jakuba Kulika na tyle mocno, m.in. w prawą rękę, że policjant upada, wtedy następuje wymiana strzałów między zamachowcem a Arturem Morańskim – tym razem padają obaj strzelający. I wtedy ciężko ranny pierwszy policjant wstaje i, przerzuciwszy broń do lewej dłoni, strzela do leżącego napastnika, aby uniemożliwić mu dalsze działanie. Po upewnieniu się, że sytuacja jest opanowana, zakłada sobie jeszcze stazę na prawą rękę i odpływa.

PROFIL ZABÓJCY

Dotychczasowe ustalenia śledczych, które można znaleźć w internecie, wskazują na to, że atakujący nie miał motywacji politycznych. Michał Oksiński leczył się za to na depresję i od lat fascynował ludźmi takimi jak Charles Manson, Ted Kaczyński czy Anders Breivik. Mówiąc inaczej, masowymi mordercami i guru sekt. Ludzie, którzy byli z nim w szkole, mówią, że marzył o zostaniu zamachowcem i pociągało go okrucieństwo, chociaż w zachowaniu był typem grzecznego, uczynnego samotnika o pokręconym, bo